

Michał Dudek

O psychologicznej reaktancji i jej możliwych implikacjach dla polityki prawa karnego*

*Nigdy nie mów ludziom, że nie są wolni,
gdyż gotowi są zabijać i okaleczać,
by udowodnić, że jest inaczej¹*

Prawo ogranicza wolność postępowania. Tak stanowcze twierdzenie zdaje się szczególnie dobrze charakteryzować prawo karne. Ograniczenie wolności jednostki, czy szeroko pojętej swobody działania przez normy tej gałęzi prawa następuje nie tylko w wyniku przeprowadzonego postępowania karnego. Cechą charakterystyczną prawa karnego jest surowość sankcji grożących w przypadku niezastosowania się do określonego zakazu. Zatem, prawnie ogranicza się możliwość wyboru podjęcia określonych działań. Można by wręcz powiedzieć, że indywidualna wolność człowieka jest w specyficzny sposób ograniczana przez prawo karne na długo przed ewentualnym zastosowaniem sankcji.

Wydaje się, że do ostatniej uwagi przystaje słynna teoria psychologicznej reaktancji amerykańskiego psychologa społecznego Jacka W. Brehma². Zgodnie z nią ludzie uważają, że są stosunkowo wolni, by działać, postępować tak, jak sami tego chcą³. W przypadku wyeliminowania, czy też samego zagrożenia eliminacją tej wolności wyboru odczuwa się silny dyskomfort,

* Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w l. 2010–2012 jako projekt badawczy Nr N N110 239439. Artykuł stanowi uzupełnioną i poprawioną wersję referatu wygłoszonego podczas seminarium naukowego zespołu badawczego projektu „Neutralizacja aksjologiczna prawa”, odbywającego się w Szczawnicy, w dn. 11–13 III 2011 r.

¹ Cyt. z filmu pt. *Easy Rider* („Swobodny jeździec”) z 1969 r., w reż. D. Hoppera.

² J.W. B r e h m, *A theory of psychological reactance*, w: *Organization change: a comprehensive reader*, red. W.W. Burke, D.G. Lake, J.W. Paine, San Francisco 2009.

³ *Ibid.*, s. 377.

reaktancję⁴. Jest to specyficzna motywacja do przywrócenia „zabranej” wolności, która objawia się poprzez wzmożoną chęć wykonania właśnie tego, co zostało zabronione, a także przez faktyczne działania podejmowane w tym kierunku⁵. Co więcej, przedmiot zakazu zaczyna być traktowany jako atrakcyjniejszy niż przed objęciem go restrykcjami⁶. Należy zaznaczyć, że bezpośrednie dokonanie zakazanego działania nie jest jedynym sposobem reagowania na reaktancję. Ludzie, w sytuacji szeroko pojmowanego ograniczenia ich wolności, w charakterze namiastki obserwują inne osoby angażujące się w zakazane czynności, postępują w zbliżony sposób do tego objętego zakazem, czy w końcu stosują przemoc wobec autora zakazu⁷.

Pierwotnie J.W. Brehm uważał, że reaktancja jest funkcją, pochodną określonej sytuacji, ale według późniejszych badań okazało się, iż ludzie różnią się w jej przeżywaniu⁸. Jest to zatem pewna cecha osobowościowa, która może być mierzona. W tym celu zwykło się korzystać przede wszystkim z dwóch skal pomiaru: tzw. Skali Reaktancji Psychologicznej Honga (*Hong's Psychological Reactance Scale*) oraz tzw. Skali Reaktancji Terapeutycznej (*Therapeutic Reactance Scale*)⁹. Różnice w odczuwaniu reaktancji można wiązać z wielością doświadczeń życiowych, które przecież mają zasadniczy wpływ na to, jakie wolności traktuje się jako szczególnie istotne¹⁰. Działanie w opozycji do wywieranego wpływu, w zasadzie będące istotą reaktancji, przybiera postać manifestowania indywidualnej autonomii¹¹. Co

⁴ E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2006, s. 195.

⁵ J.W. Brehm, *op. cit.*, s. 389.

⁶ S. Oskamp, P.W. Schultz, *Attitudes and opinions*, wyd. III, New Jersey 2005, s. 252.

⁷ E.T. Dowd, *Motivational and personality correlates of psychological reactance and implications for cognitive therapy*, „*Psicologia Conductual*” 1993, nr 1, s. 133.

⁸ *Ibid.*

⁹ P.K. Jonason, H.M. Knowles, *A Unidimensional Measure of Hong's Psychological Reactance Scale*, „*Psychological Reports*” 2006, t. 96, s. 569, przyp. 3. Zob. także S. Rudnicki, *Adaptacja i weryfikacja psychometryczna kwestionariusza do pomiaru reaktancji Therapeutic Reactance Scale (TRS) E.T. Dowda, C.R. Milne'a i S.L. Wise'a*, „*Przegląd Psychologiczny*” 2009, nr 2, s. 135–136. Skala Reaktancji Terapeutycznej składająca się z 28 pytań testowych, na które odpowiada się w oparciu o 4-punktową skalę Likerta została przetłumaczona na język polski, zob. szerzej *ibid.*

¹⁰ T. Matthias, L. Miller, P. Caputi, R. Jayasuriya, D. Williams, *Psychological reactance and information systems adoption*, w: *Organizational dynamics of technology-based innovation: diversifying the research agenda*, red. T. McMaster, D. Wastell, E. Ferneley, J.I. DeGross, Boston 2007, s. 493.

¹¹ E. Springer, *Moral feedback and motivation: revisiting the undermining effect*, „*Ethical Theory and Moral Practice*” 2008, nr 4, s. 411.

więcej, sam zakaz może zainteresować danym działaniem, niezależnie od jego oceny. Ponadto takie działanie „na przekór” niekoniecznie musi oznaczać zmianę wyznawanych wartości¹².

Waga, znaczenie jakie przypisuje się konkretnej wolności postępowania nie jest jedynym czynnikiem wpływającym na stopień reakcji i będącą jego konsekwencją siłę, zdeterminowanie przy podejmowanych próbach przywrócenia tej wolności¹³. Także subiektywne odczucia, co do rzeczywistej możliwości podjęcia działania objętego zakazem, dolegliwość restrykcji, brak zbliżonych, alternatywnych sposobów postępowania, czy w końcu nieuprawnienie lub brak uzasadnienia zakazu są czynnikami wpływającymi na siłę motywacji w konkretnym przypadku¹⁴. Jack W. Brehm, jak się wydaje, słusznie zauważa i potwierdza intuicję, że chcąc, by ktoś coś zrobił, czy wstrzymał się od jakiegoś postępowania i by nie doszło do działania „na przekór”, należy posługiwać się odpowiednią legitymizacją, uprawomocnieniem, ale także uzasadnieniem¹⁵. Nieuprawniona czy nieuzasadniona próba ograniczeń z duża dozą prawdopodobieństwa wywoła większą reakcję¹⁶. Choć uzasadnienie i legitymizacja są czynnikami mogącymi powstrzymać przed podejmowaniem bezpośrednich prób przywrócenia wolności, to należy podkreślić, że jej utrata, niezależnie od tego jak dobrze uzasadniona i uprawomocniona, może i tak wywołać reakcję.

Mimo iż badanie, empiryczna weryfikacja reakcji jest stosunkowo trudna i skomplikowana¹⁷, to warto przytoczyć dwa przykłady, które dobrze obrazują omawiany mechanizm. W toaletach jednego z uniwersytetów w Teksasie w ramach eksperymentu zawieszono tabliczki z informacją o zakazie pisania po ścianach. Jedna z nich była łagodna w swoim przekazie („Proszę nie pisać po ścianach”), natomiast na drugiej tabliczce napis był bardziej kategoryczny („Pisanie po ścianach surowo wzbronione”). Po dwóch tygodniach, zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami, zdecydowanie więcej napisów było tam, gdzie zakaz był surowy, niż tam, gdzie komunikat był stosunkowo łagodny i neutralny¹⁸. Drugim przykładem, już

¹² *Ibid.* W przytaczanym opracowaniu podaje się przykład palacza, który w obliczu presji otoczenia, by zerwał z paleniem, zaczyna wykazywać większy „entuzjazm” wobec papierosów, mimo że nałóg ten zamierzał rzucić jeszcze przed namowami ze strony swojego środowiska.

¹³ J. W. B r e h m, *op. cit.*, s. 384.

¹⁴ S. O s k a m p, P. W. S c h u l t z, *op. cit.*, s. 253.

¹⁵ J. W. B r e h m, *op. cit.*, s. 382.

¹⁶ *Ibid.*, s. 383.

¹⁷ *Ibid.*, s. 389.

¹⁸ E. A r o n s o n, T. W i l s o n, R. A k e r t, *op. cit.*, s. 195.

ściśle związanym z szerszą perspektywą prawnych zakazów, była sytuacja, gdy lokalne prawo w Miami na Florydzie zabraniało stosowania detergentów zawierających fosforany. Powszechną reakcją na ten zakaz był zdecydowanie bardziej pozytywny stosunek do tego produktu niż w grupie kontrolnej z pobliskiego miasta, które nie było objęte takimi restrykcjami¹⁹. Należy nadmienić, że właściwości czyszczące zakazanego środka wcale nie różniły się od pozostałych legalnie dostępnych na rynku²⁰.

W przypadku prawa karnego problem tego mechanizmu, z powodu małej liczby badań empirycznych, które potwierdzałyby związek między nim a działaniami przestępnymi, może budzić wiele wątpliwości²¹. Jednak zbyt kategoryczne i nieuprawnione byłoby wykluczenie reaktancji jako swoistego rodzaju kryminogennej konsekwencji prawnokarnych zakazów²². Przyjmując za prawdziwe twierdzenie, że ludzie niezwykle cenią sobie wolność wyboru i gdy w jakiś sposób jest ona ograniczana mogą odczuwać silny dyskomfort, który neutralizują wykonując właśnie tę zakazaną czynność, należy w trochę innym świetle spojrzeć na prawo karne. Bowiem, z jednej strony, ma ono być narzędziem pozwalającym na zwalczanie niepożądanych i potępianych sposobów postępowania. Z drugiej zaś, określony prawny zakaz może w swoisty sposób prowokować by go złamać, a przez to zamantestować swoją autonomię i niezależność od zewnętrznych wpływów.

Oczywiście, takie ujęcie może budzić kilka zasadniczych wątpliwości. Jak już wspomniano, siła reaktancji zależy m.in. od wagi, jaką przypisuje się określonemu zakresowi wolności, ale także od subiektywnych odczuć co do rzeczywistej możliwości podjęcia działania objętego zakazem. Natomiast szereg przepisów prawa karnego odwołuje się do zasadniczych i wyznawanych raczej przez zdecydowaną większość ludzi intuicji, by nie kraść, nie oszukiwać, nie krzywdzić innych, nie wspominając już o zakazie: „nie zabijaj”. Są to przecież normy moralne, ale także religijne. Zatem, są to wzory postępowania w dużej mierze zinternalizowane. Trudno więc podejrzewać, by określone prawne zakazy, które w pewien sposób uznają czy też sankcjonują niektóre przeżywane normy moralne (religijne), w jakikolwiek sposób ograniczały wolność wyboru, jeśli poszczególni ludzie,

¹⁹ S. Oskamp, P.W. Schultz, *op. cit.*, s. 253.

²⁰ A.C. de Almeida Neto, T.F. Chen, *When pharmacotherapeutic recommendations may lead to the reverse effect on physician decision-making*, „Pharmacy World & Science” 2008, nr 1, s. 5.

²¹ M.H. Pritikin, *Is prison increasing crime?*, „Wisconsin Law Review” 2008, nr 6, s. 1060.

²² *Ibid.*, s. 1059.

odczuwając wewnętrzny, a nie zewnętrzny przymus, sami się ograniczyli. Chociaż hipotetycznie mogliby kraść, to tego nie robią, bo sami uznają takie postępowanie za złe. Nie ma tu więc żadnego ograniczenia wolności.

Należy jednak zauważyć, odwołując się do ogólnych ustaleń dotyczących reaktancji, że zewnętrzny, prawny przymus może spowodować, iż czynność zakazana stanie się atrakcyjniejsza. Sam fakt wprowadzenia jakiegoś ograniczenia może zainteresować danym działaniem, niezależnie od jego oceny. Oczywiście, taka wzmożona ciekawość nie musi od razu pociągać za sobą konkretne działania. Jeśli jednak będą one podjęte, niekoniecznie musi dojść do zmiany, czy też całkowitego zanegowania wartości, która jest podstawą określonej przekroczonej normy. Przykładowo, złamanie zakazu „nie kradnij” w warunkach reaktancji, wcale nie musi oznaczać, że sprawca takiego czynu nie uważa, czy przestał uważać mienie, własność za wartość.

Można podejrzewać, że działanie „na przekór”, będące konsekwencją omawianego mechanizmu, zależy od tego, czy zewnętrzny wpływ, ograniczenia są uświadamiane. Innymi słowy, by zaistniało ryzyko reaktancji trzeba wiedzieć, że nasza wolność, autonomia są odgórnie poddawane określonym restrykcjom. Trzeba niejako zetknąć się z zakazem bezpośrednio. Bowiem zauważa się, że „niewidzialna ręka rynku”, która przecież zasadniczo wpływa na postępowanie, w swoisty sposób ogranicza swobodę działania, ale której mechanizmy nie zawsze są w pełni uświadamiane przez ludzi, wytwarza mniejszą ilość reaktancji niż „widzialna ręka państwa”²³, mogąca być utożsamiana z prawem.

Oczywiście, zarysowane powyżej bardzo ogólne wnioski dla prawa karnego, jakie nasuwają się przy rozważaniu psychologicznej reaktancji nie są jedynymi. Ten mechanizm zdaje się mieć także zdecydowanie bardziej specyficzne konsekwencje dla myślenia o społecznym oddziaływaniu tej gałęzi prawa. W dyskusji na temat tego oddziaływania, wykształcono dwa główne stanowiska. Według negatywnej prewencji ogólnej, prawo karne ma wywoływać obawę przed karą. W tym ujęciu stosowanie sankcji karnych ma odstraszać potencjalnych sprawców i przez to prowadzić do mniej lub bardziej skutecznej likwidacji określonych sposobów postępowania, występujących w społeczeństwie. Zatem prawo karne jest wymierzone bezpośrednio w przestępczość²⁴. Możliwe jest również inne podejście, zwane

²³ J. Braithwaite, *Rewards and Regulation*, „Journal of Law and Society” 2002, nr 1, s. 19.

²⁴ K. K r a j e w s k i, *Kilka uwag w kwestii tzw. pozytywnej prewencji generalnej*, w: *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” nr 1550, red. L. Tyszkiewicz, Katowice 1996, s. 90.

pozytywną prewencją ogólną, niekiedy określaną także mianem prewencji integracyjnej. Zwolennicy tego stanowiska inaczej rozkładają akcenty dotyczące społecznej roli prawa karnego. Kluczowe nie jest wywoływanie strachu przed sankcją, lecz rozwijanie, stabilizowanie, wzmacnianie zjawisk pozytywnych, pożądanych, co w założeniu skutkować winno eliminacją potępianych działań²⁵. Ograniczanie przestępczości jest więc niejako pośrednim rezultatem takiej strategii. Oczywiście, nie oznacza to całkowitego wyrugowania z niej elementów negatywnych, opartych o odstraszenie. Wydaje się bowiem, że strach i obawa tkwią w naturze kary²⁶. Ponadto, to od oceny samych adresatów, osób poddawanych oddziaływaniu prawa karnego zależeć będzie, czy przyjmie ono formę negatywnej prewencji ogólnej. Założenia polityki karnej mogą nie mieć żadnego wpływu w tym zakresie, gdyż to społeczeństwo dokonuje oceny prawa. Nie trzeba dodawać, że ta ocena często nie pokrywa się z pierwotnym zamysłem ustawodawcy²⁷.

Pozytywna prewencja ogólna rozumiana jest bardzo różnorodnie. Jedni autorzy uważają, że prawo karne ma wzmacniać, lub stabilizować moralność społeczeństwa, w którym obowiązuje²⁸. Inni zakładają działanie wspierające świadomość prawną, a przez to utrwalające poszanowanie prawa²⁹. Podnosi się również, że prawo karne ma utrzymywać i zabezpieczać zasadnicze normy dla funkcjonowania danego społeczeństwa³⁰.

Na poszczególne ujęcia pozytywnej prewencji ogólnej można spojrzeć z dwóch perspektyw³¹. Z jednej strony mogą być one traktowane, jako teorie kary, skupiające się na społecznym oddźwięku sankcji karnych stosowanych w odniesieniu do konkretnych sposobów postępowania. Z drugiej zaś, mówi się o nich jako teoriach samego prawa karnego, które ma oddziaływać jeszcze przed zastosowaniem go przez sądy. Wydaje się zatem usprawiedliwione wyróżnienie pozytywnej prewencji ogólnej *ex post* (wywierającej wpływ poprzez wymierzanie kar) oraz pozytywnej prewencji ogólnej *ex ante* (działającej np. przez oznaczanie, wskazywanie potępianych sposobów

²⁵ *Ibid.*

²⁶ T. K a c z m a r e k, *O pozytywnej prewencji ogólnej w ujęciu projektu kodeksu karnego z 1994 r.*, „Palestra” 1995, nr 3/4, s. 63 i 66.

²⁷ *Ibid.*, s. 66 i 67.

²⁸ B. S z a m o t a - S a e k i, *Pozytywna prewencja ogólna w nauce niemieckiej (wybrane koncepcje)*, „Archiwum Kryminologii” 2003/2004, t. XXVII, s. 46 i 48.

²⁹ *Ibid.*, s. 49 i 50.

³⁰ *Ibid.*, s. 56.

³¹ K. K r a j e w s k i, *op. cit.*, s. 91.

postępowania). Niezależnie od przyjętego ujęcia, można ogólnie stwierdzić, że według pozytywnej prewencji ogólnej prawo karne ma wzmacniać, konsolidować zastane, funkcjonujące już w społeczeństwie wartości i normy³². Pozwala to rozważyć różnicę pomiędzy negatywną a pozytywną prewencją ogólną w szerszym kontekście problemu uzasadnień norm postępowania.

Generalnie, gdy mówi się o uzasadnieniu, czy też usprawiedliwieniu danej normy, ma się na myśli to, że istnieją odpowiednie argumenty, racje, aby konkretną normę uznać za obowiązującą. Te racje zwykło się dzielić na dwa podstawowe rodzaje: uzasadnienia tetyczne i uzasadnienia aksjologiczne³³. O pierwszym rodzaju możemy mówić, gdy adresat ustanawianej normy jest podporządkowany woli normodawcy, który może, w przypadku nieprzestrzegania wskazanego sposobu postępowania, zastosować pewne sankcje³⁴. Z kolei uzasadnienia aksjologiczne oparte są na przyjmowanych przez określony podmiot zasadniczych (w kategoriach dobra lub zła) ocenach dotyczących konkretnych sposobów postępowania³⁵. Należy przy tym zauważyć, że bardzo rzadko ten rodzaj uzasadnień polega wyłącznie na ocenach *per se*. Znacznie częściej, pozytywna czy negatywna ocena wiąże się nie tyle z samym działaniem, co z jego przewidywanymi skutkami³⁶. W przypadku norm prawnych uważa się, że ich uzasadnienia aksjologiczne nie są oparte na ocenach, ale na konkretnych wartościach³⁷.

Można zatem przyjąć, że – co do zasady – negatywna prewencja ogólna opiera się na uzasadnieniach tetycznych, zaś pozytywna prewencja ogólna – na aksjologicznych. Za cechę wspólną negatywnej i pozytywnej prewencji ogólnej można uznać, iż w świetle obu tych stanowisk, prawo karne traktowane jest jako swoisty instrument komunikacji. Komunikacyjny charakter prawa karnego, konieczność oficjalnego informowania społeczeństwa o normach tego prawa jest szczególnie mocno podkreślany w pozytywnych

³² *Ibid.*, s. 99.

³³ M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnienie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 142.

³⁴ *Ibid.*, s. 154. Oczywiście, uzasadnienia tetyczne nie ograniczają się jedynie do wymuszania posłuszeństwa poprzez groźbę zastosowania przemocy, ale także mogą się opierać o prestiż, czy autorytet, jakim cieszy się normodawca wśród adresatów norm. Por. także Z. Ziemiński, w: S. Wróńska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 39 i 40.

³⁵ *Ibid.*, s. 40.

³⁶ *Ibid.*, s. 40 i 41. Por. także M. Zieliński, Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 150 i 151.

³⁷ Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 40.

ujęciach prewencji ogólnej³⁸. Trzeba jednak zauważyć, że niektóre modele negatywnej prewencji ogólnej również skupiają się na procesie szeroko pojmowanego informowania o prawie karnym³⁹.

Ze względu na mechanizm psychologicznej reaktancji wątpliwości może budzić zarówno negatywna, jak i pozytywna prewencja ogólna. Oddziaływanie poprzez próby wywołania obawy przed sankcją, odstraszenie może paradoksalnie przynieść jeszcze większe zainteresowanie danym sposobem postępowania niż przed objęciem go prawnokarnym zakazem. Mniej lub bardziej ostentacyjne grożenie karą za ewentualne złamanie danej normy może wywołać efekt „zakazanego owocu”⁴⁰. Wydaje się, że doświadczenia prohibicji alkoholowej w Stanach Zjednoczonych w pierwszej połowie ubiegłego stulecia mogą stanowić trafne zobrazowanie tej tezy. Natomiast posługiwanie się prawem karnym jako instrumentem stabilizowania, konsolidowania pewnych pozytywnych dla porządku społecznego wartości i norm również jest problematyczne w kontekście reaktancji. Oczywiście, przepisy prawa karnego materialnego szczególnego są legitymizowane konkretnymi, wyrażanymi wprost wartościami, które ustawodawca chce chronić. Można powiedzieć, że te wartości stanowią uzasadnienia dla określonych prawnokarnych zakazów. Wydawałoby się więc, że samo odwoływanie się do takich dóbr jak mienie, życie, zdrowie, obyczajność, czy bezpieczeństwo powszechne w wymierny sposób ograniczą ryzyko reaktancji, powstrzymają przed bezpośrednimi próbami przywrócenia wolności, a więc nie dojdzie do zrealizowania znamion określonego typu czynu zabronionego. Jednakże, jak wspomiano wyżej, adresat danej normy może co do zasady zgadzać się z jej treścią, lecz mimo to być niejako sprowokowanym do jej nieprzestrzeżenia poprzez sam fakt uświadomienia sobie, że jego wolność, sam potencjał swobodnego działania jest odgórnie, zewnętrznie ograniczany. Jak to okreś-

³⁸ Warto przytoczyć w tym miejscu zdanie W. Hassemera, który uważa, iż „w świetle pozytywnej prewencji generalnej prawo karne wyzbywa się kładących się na nim cieniem elementów strachu i cierpienia; uzyskuje natomiast blask prostego narzędzia komunikacji” (W. H a s s e m e r, *Einige Bemerkungen über „positive Generalprävention”*, w: *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały*, red. Z. Cwiakalski, M. Szewczyk, S. Waltoś, A. Zoll, Kraków 1994, s. 136 – cyt. za: K. K r a j e w s k i, *op. cit.*, s. 91). Zob. także J. K u l e s z a, *Negatywna prewencja generalna*, „Państwo i Prawo” 2011, nr 1, s. 39, 41; B. S z a m o t a - S a e k i, *op. cit.*, s. 45, 64, 65.

³⁹ B. S z a m o t a, *Badania nad prewencją generalną: problemy metodologiczne*, „Archiwum Kryminologii” 1984, t. XI, s. 116 i 118.

⁴⁰ R. J. M a c c o u n, *Drugs and the Law: A Psychological Analysis of Drug Prohibition*, „Psychological Bulletin” 1993, nr 3, s. 504.

lił J.W. Brehm: „w zależności od stopnia, w jakim jednostka postrzeża, że nadawca komunikatu próbuje ją zmienić, jej wolność do decydowania za samą siebie będzie zagrożona i będzie ona zatem odczuwać reakcję... Informacja i argumenty mogą być przydatne dla jednostki i mogą mieć dla niej pozytywny wpływ, ale samo spostrzeżenie, iż nadawca komunikatu chce wpłynąć na jednostkę będzie przez nią traktowane jako zagrożenie wolności samodzielnego decydowania o sobie”⁴¹.

Ta ostatnia uwaga pozwala sformułować chyba najważniejsze twierdzenie, bo przeczące powszechnym w nauce prawa intuicjom, by oficjalnie informować adresatów prawa o jego treści. Postulat ogłaszania prawa stanowi przecież jeden z punktów wewnętrznej moralności prawa według Lona L. Fullera⁴². Podobnie w ujęciu Franciszka Studnickiego – winno się przekazywać adresatom prawa m.in. tzw. wiadomości podstawowe, umożliwiające „wstępną orientację w sytuacjach, w których znajomość prawa ma pewną doniosłość, w szczególności zaś gdy pozwalają one na odrzucenie pewnych rozwiązań, jako nie dających się pogodzić z wymaganiami stawianymi przez prawo...”⁴³. Natomiast w świetle psychologicznej reakcji, komunikowanie prawa karnego, zarówno w założonym celu szeroko pojętego odstraszenia, czy konsolidowania pewnych wartości i norm, paradoksalnie może się stać instrumentem wywoływania zjawisk, którym pierwotnie miało przeciwdziałać. Można by więc mówić o swego rodzaju błędnym kole kryminalizacji⁴⁴ czy też kryminogenności samego prawa karnego.

Oczywiście twierdzenie, iż samo prawo karne tworzy przestępczość nie jest niczym nowym w refleksji nad tą gałęzią prawa. W końcu, według paradygmatu antynaturalistycznego w kryminologii, przestępstwo nie jest

⁴¹ „...to the extent that it is perceived by the individual that the communicator is trying to make him change, his freedom to decide for himself will be threatened and he will experience reactance... Information and arguments can be quite helpful to the individual and may result in positive influence, but the perception that the communicator is attempting to influence will tend to be seen as a threat to one's freedom to decide for oneself” – J.W. Brehm, *A theory of psychological reactance*, New York 1966, s. 91, cyt. za: A.C. de Almeida Neto, T.F. Chen, *op. cit.*, s. 5.

⁴² L.L. Fuller, *Moralność prawa*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 2004, s. 32. Podobnie Ch. S t a u g h t o n, *Za dużo prawa*, przeł. E. Gąsiorowska, „Ius et Lex” 2002, nr 1, s. 173.

⁴³ F. Studnicki, *Przeływ wiadomości o normach prawa*, Kraków 1965, s. 70.

⁴⁴ M. Dudek, *Performatywny charakter prawa karnego. Przyczynek do opisanego zjawiska błędnego koła kryminalizacji*, w: *Przekładka nad wyrazami. Publikacja pokonferencyjna*, Kraków (w druku).

bytem obiektywnym. Jest ono natomiast wynikiem oznaczenia danego sposobu postępowania jako przestępny⁴⁵. Można by wręcz powiedzieć, że jest to „tylko” kryminogenność formalna. Z powodu samego istnienia prawa karnego, prawo karne może być łamane. Należy jednak zauważyć, że kryminogenność, jawiąca się w świetle psychologicznej reaktancji, jest jakościowo różna od tej zauważanej na gruncie kryminologii antynaturalistycznej. Nie chodzi tutaj wyłącznie o definiowanie, nazywanie określonych modeli działania przestępnymi, ale o możliwość sprowokowania poprzez normy prawa karnego ograniczające potencjalną swobodę postępowania niestosowania się do tych właśnie zakazów. Jest to zatem zjawisko, które może być określone mianem kryminogenności substancjalnej. Innymi słowy, ze względu na samo prawo karne, prawo karne może być łamane.

Ta obserwacja może stanowić podstawę dla przynajmniej dwóch postulatów wobec prawa karnego. Z jednej strony, mechanizm reaktancji może być traktowany jako uzasadnienie szeroko pojmowanej redukcji prawnokarnych zakazów. Wydaje się jednak, że w dobie powszechnej instrumentalizacji prawa karnego, jak i wysokiej punitowności społeczeństwa polskiego, próby realizacji tego postulatu są mało prawdopodobne. Z drugiej natomiast strony, reaktancja może sugerować potrzebę zmiany sposobu przekazu informacji o normach tego prawa. Wydaje się, iż ten przekaz winien być złagodzony, mniej ostentacyjny oraz ograniczający wywoływanie u adresatów prawa wrażenia, że próbuje się ich w specyficzny sposób zastraszyć. Oczywiście, kwestia określenia, na ile taki postulat jest zasadny i możliwy do realizowania, wymaga osobnych kompleksowych rozważań.

Na zakończenie powyższych wyłącznie teoretycznych uwag, należy spróbować wstępnie odpowiedzieć na pytanie: na ile możliwe jest empiryczne zweryfikowanie kryminogenności substancjalnej prawa karnego powodowanej mechanizmem psychologicznej reaktancji? Wydaje się, że z uwagi na wielość czynników determinujących działania przestępne, taka w pełni jednoznaczna weryfikacja nie jest możliwa. Co więcej, trzeba zauważyć, że twierdzenie o kryminogenności substancjalnej jest bardzo ogólne i należy próbować je uściślić poprzez wskazanie rodzajów przestępstw, co do których można by zakładać, że mechanizm psychologicznej reaktancji szczególnie silnie wpływa na niestosowanie się do tych określonych zakazów. Wydaje się, że mogą to być przykładowo przestępstwa *mala prohibita*, czy prawnokarne zakazy stanowiące wyraz szeroko pojmowanego paternalizmu prawa. Niezależnie od ewentualnych prób empirycznego zba-

⁴⁵ K. K r a j e w s k i, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994, s. 10.

dania związków między omawianym mechanizmem a niestosowaniem się do prawa, reaktancja może stanowić kolejny użyteczny element w rozważaniach o wpływie regulacji prawnych na działania adresatów prawa. W jej świetle, popularna parafraza słów Thomasa Hobbesa, iż „wolność jest milczeniem prawa”⁴⁶, nabiera nowego znaczenia, które zasługuje na refleksję naukową.

⁴⁶ T. H o b b e s, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 2009, s. 306 („Co się tyczy innych wolności, to zależą one od milczenia prawa. W wypadkach, gdzie suweren nie ustalił żadnej reguły, poddany ma wolność, by czynić czy też nie czynić zgodnie ze swym własnym sądem o rzeczach. Takiej więc wolności w jednych miejscach jest więcej, a w innych mniej, zależnie od tego jak tym, którzy mają suwerenność, wydaje się najbardziej dogodnie”) i 299 („Wolność poddanego leży więc tylko w tych rzeczach, które suweren pominął milczeniem, regulując działania ludzi”).

